

Anarcho-Biblioteka
Dobry pieróg to wywrotowy pieróg



List do Stanisława Tchórzewskiego

Michaił Bakunin

Michaił Bakunin
List do Stanisława Tchórzewskiego
24/12 kwietnia 1864

chomikuj.pl

pl.anarchistlibraries.net

24/12 kwietnia 1864

Nota redakcyjna

Stanisław Tchorzewski, polski emigrant (opuścił Polskę w 1845 roku), uczestnik rewolucji 1848 roku. Prowadził księgarnię w Londynie, był przyjacielem i współpracownikiem Hercena i Ogariowa. Prowadził dystrybucję "Kołkoła". Bakunina poznał w grudniu 1861 roku, pozostał jego przyjacielem, aż do śmierci.

Tekst za Michał Bakunin "Pisma Wybrane" t. 2, s. 414 - 415. List przełożył Bolesław Wścieklica. Publikacja w wersji elektronicznej: Anarchistyczne Archiwa 2006.

Firenze, 24/12 kwietnia r. 1864

Borgo Ogni Santi 2 piano

Drogi Panie!

Na wstępie dziękuję Panu za 100 fr., które przesłał mi Pan za pośrednictwem Hercena, i za listy z Irkucka do żony. Co się tyczy tych ostatnich, proszę, żeby Pan je opatrywał znaczkami pocztowymi, dopóki jest za co, ale na przyszłość nie wysyłał ich jako polecone (enregi-stree), bo biedny Vieusseux, który jest dla mnie bardzo uprzejmy, musi za każdym razem sam biegać na pocztę, żeby je odebrać. Listy opatrzone znaczkami i wysyłane na jego imię przychodzą niezawodnie, tak że wysyłka ich jako poleconych stanowi niepotrzebny wydatek i wymaga zbędnego zachodu.

Czy brał Pan udział w śniadaniu na cześć Mazziniego i Garibaldiego u Hercena? Jeśli Pan w nim uczestniczył, to proszę o nim opowiedzieć. Tutaj nie wszyscy są zadowoleni z przemówienia Garibaldiego w Cristal Palace, w którym tłumaczy on zachowanie niezwykłego porządku przez tłum ludu bez opieki policji niebywałą jakąś miłością narodu angielskiego do cara regina. Wielu, a między innymi i mnie, wydało się to tym, co Francuzi nazywają: niaiserie, a w sytuacji Garibaldiego odważną, a zarazem szkodliwą niaiserie.

Pierwszy i niewątpliwie najbardziej żałosny akt polskiej tragedii rewolucyjnej, jak się zdaje, dobiegł końca. Ale niech Pan nie ulega rozpacz, rewolucja polska nie tylko się nie skończyła, ale według głębokiego mego przekonania dopiero się zaczyna. Skończył się tylko krwawy prolog pod nazwą: "Bohaterski upadek polskiej demokracji szlacheckiej". Rozpoczęła się polska sprawa chłopska, której rząd rosyjski nigdy nie będzie w stanie załagodzić ani zaspokoić, a spośród demokracji szlacheckiej, rewolucyjnego mieszczaństwa i ludu miejskiego nie wszyscy przecie zostali wyróżnieni i nie wszyscy

zesłani na Sybir - pozostało bez wątpienia kilka tysięcy ludzi gotowych na wszystko, ludzi, którzy wszystko utracili i doznali w ciągu tego strasznego roku takich cierpień, jakich inne narody nie doświadczają w ciągu stu lat. Przypuśćmy nawet, że połowa, nawet dwie trzecie spośród nich to ludzie niezdolni do działania - inni za to zahartowani i nieustraszeni; cokolwiek by się stało, nie cofną się przed niczym i gotowi są na wszystko. To ogromna siła - i siła odtąd rozumna, bo rozumiała w zupełności, że przyszłość Polski, podobnie jak i wszystkich narodów słowiańskich - w chłopie, i że istnieje jeden tylko środek ocalenia dla wszystkich: czerwona, społeczna rewolucja geologiczna [?]. Spotykałem już takich ludzi i jestem przekonany, że spotkam ich więcej. Sojusz z nimi możliwy jest i nieodzowny. Oni mogą nam znaleźć drogę do właściwych ludzi wśród Wielkorusów i Małorusinów.

Na Zachodzie też zakończył się przyływ reakcji - zaczął się znowu przyływ rewolucji. I odrzucając myśl godną aksakowskiego "Dnia"¹, myśl odseparowania ruchu rosyjskiego i słowiańskiego od ruchu europejskiego, jakoby już martwego, w rzeczywistości zaś tylko zamartwego, ale teraz właśnie zamartwychwstającego do nowego życia - powinniśmy wreszcie zrozumieć, że w całej Europie, nie wyłączając i naszej Rosji, są dwa obozy, dwie ojczyzny: jeden nazywa się rewolucją, a drugi kontrrewolucją. Polacy, o których mówię, ostatecznie pójdą z nami za miesiąc, gdy się przekonają, że u Napoleona i na konferencji-kongresie Polska nic nie zdobędzie.

A więc niech się Pan nie poddaje rozpacz, umiera teraz nie Polska, ale ostatni odblask szlacheckiej wolności i szlacheckiej demokracji w Polsce - i w Polsce, właśnie w Polsce nastąpi początek końca rosyjskiego cesarstwa i państwa wszechrosyjskiego.

Pozostaną tutaj prawdopodobnie przez cały maj, w czerwcu pojadą gdzieś nad morze, gdzie chcą pozostawić na pewien czas żonę; prawdopodobnie w początkiem lipca przez Szwajcarię, Francję, Belgię i zapewne przez Londyn

¹ "Dzień" - czasopismo wydawane przez I. S. Aksakowa (1823-1886), słowianofilskiego publicystę, w latach 1861-1864. W numerze 19 "Dnia" z 1863 r. opublikował tu artykuł przebywający wówczas w Paryżu I. S. Aksakow (art. był napisany pod pseud. Kasjanow). Aksakow atakował Bakunina za jego polską działalność i udział w wyprawie Łapińskiego i wzywał Hercena, by odzegał się od Bakunina, jeśli nie chce, aby "krew rosyjska, którą zbrukał się Bakunin", splamiła również jego nazwisko. Hercen napisał w odpowiedzi list otwarty, opublikowany w "Dniu" z zezwolenia ministra spraw wewnętrznych Walujewa, który miał nadzieję przez tę polemikę skompromitować emigrantów. Hercen podjął polemikę, broniąc Bakunina. Odpowiedź Hercena została przez Aksakowa poprzedzona komentarzem atakującym nadal Bakunina. Hercen wtedy odpowiedział w swoim piśmie "Kołokoł" (nr 167, 10.VII.1863) artykułem "Kołokoł" i "Dzień" (Pismo gospodinu Kasjanowu), deklarując swoją solidarność z Bakuninem w kwestii narodowej.

i Hull pojedę na dwa albo trzy tygodnie do Sztokholmu. Ze Sztokholmu bezwarunkowo wrócę do Włoch, gdzie pozostawię żonę. Tutaj żyje się tanio i dobrze.

Żegnam Pana, niech się Pan pokłoni Czernieckiemu i Neftelom. O tych ostatnich nie zapomniałem, ale przekonałem się, że aby coś zrobić tutaj, podobnie jak i wszędzie, trzeba więcej śmiałości, więcej energicznej inicjatywy, niż jej ma nasz przyjaciel.

Niech Pan powie Ogariowowi, że dostałem wreszcie wiadomości ze Sztokholmu i Finlandii, tj. od Straubego i E. Folkstruego. Wobec tego właśnie zdecydowałem się pojechać tam, gdzie spotkałem ich obydwu.

Pański M. Bakunin

Niech Pan pisuje częściej.